CZĘŚĆ XXIII. № 45. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe-*Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 20 Czerwca. / 2 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 19 Czerwca. / 1 Lipca.

— Przez roskazy dzienne CESARSKIE 8 Czerwca Pomocnik Wojennego Naczelnika gubernii Kaliskiej pułkownik *Biełoskurski* mianowany Sprawującym obow. takiegoż Naczelnika gubernii Krakowskiej a Pomocnik Naczelnika tej ostatniej pułkownik *Moraczyński* Pomocnikiem Naczelnika Kaliskiej.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 10 Czerwca mianowani: Gruzyjsko-Imeretinski Gubernator cywilny Jenerał-major *Kochanow* Członkiem Głowoego zarządu kraju zakaukazskiego — Naczelnik 6 okręgu Korpusu Żandarmow Jenerał-major *Skalon* Gubernatorem Cyw. Gruzyjsko-Imeretińskim, z zaliczeniem do jazdy—Zostający przy Głownozarządzającym tymże krajem pułkownik Korp. Żandarmów *Wiktorow 1*, sprawującym obow. Naczelnika 6 okręgu tegóż korpusu.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 19 Kwietnia, Naczelnik 11 dywizyi pieszej Jenerał porucenik *Faesi*, za odznaczającą się gorliwość i prace w zarządzie Dagestanem w latach 1839 i 1840;—Św. Stanisława 1 klassy, 26 Maja, Starszy Doktor Moskiewskiego Wojskowego lazaretu, Rzeczywisty Radzca Stanu, Doktor Medycyny i Chirurgii *Pelikan*, za długoletnią, gorliwością odznaczoną służbę.

Reskrypt CESARSKI *do Władzcy* (Владѣтель) *Abhazyi, Jenerał majora Xięcia Szerwaszidze 1, z d. 3 Czerwca. r.*

«W sprawiedliwej uwadze ku stałej gorliwości waszej o dobro służby, której daliście NAM nowe dowody udziałem waszym w skłonieniu nadbrzeżnych Dżygietów i części plemienia Ubychskiego do dobrowolnego oświadczenia uległości Rządowi, Najłaskawiej mianujemy was kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy.

«Przesyłając przy niniejszém znaki orderu pozostajemy wam przychylni.»

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 4 Czerwca mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, Głownozarządzający krajem zakaukazskim i dowodzca oddzielnego Kaukazskiego Korpusu Jenerał piechoty *Gołowin* i Członek Rady Państwa, Radzca Tajny baron *Hahn*, obaj za skuteczne i w swoim czasie wprowadzenie w tym kraju nowej ustawy o jego zarządzie.

— 29 Maja, o 2 godzinie popołudniu panowała w Moskwie straszliwa burza z piorunami. Wicher tak był gwałtowny że zdarł dachy z 252 domów, poobalał mnostwo kominów i parkanów. Szkody niemogły jeszcze być obrachowane, ale są bardzo znaczne.

Dalszy ciąg zdania sprawy Ministra Skarbu.

Pozostaje mi teraz w krótkim rysie skreślić rachunki kredytowych zakładów.

Komissyja Umorzenia długów.

Stan xięgi długów Państwa.

W ciągu 1840 r. żaden dług nowy nie był zapisany do xięgi długu publicznego.

Spłacanie długów terminowych odbywało się stosownie do obowiązujących urządzeń.

Z długów 6§ nietykalnych, na żądanie różnych władz rządowych i lokatorów przepisano na długi zwyczajne srebrem 600 r. i assygn. 1,151,620 r. w ogóle srebrem . . . . 329,634 r. 28 k.

Przełożono kapitałów w assygnacjach 90,168,417 r. 50 k. na srebro . . . . 25,762,405 r.

Wykupiono długów stałych zwyczajnych 6§ przy przełożeniu kapitałów w assygnacjach na srebro assygnacijami

2,782 r. 50 k. (na srebro 795 r.) i 5§ z biletów wylosowanych, sr. 591,500 r. w ogóle sr. . . . 592,295 —

Po tych zmianach stan xięgi długów Państwa na r. 1841 jest następujący:

I. *Długi terminowe.*

a) Zagraniczne Hollenderskie:

1ej pożyczki Hollenderskich złotych 76,600,000 z których na Rossyją:

Hollenderskich guldenów 39,100,000.

2ej pożyczki . . . . 35,727,000.

srebrem.

b) Krajowe. . . . . 45,351,819 r. 41 k.

II. *Długi nieterminowe.*

6 procentowe. . . . . . . 72,726,124 r. 82 k.

5 ———. . . . . 103,901,220 — — —

W ogóle terminowe i nieterminowe długi (oprócz hollenderskich) na r. 1841 wynoszą . 218,979,164 r. 23 k.

Długów nieterminowych Komissyja wykupiła do 1841 r.

6§ złotem . . . . . . 8,700 —

srebrem. . . . . . 2,975,495 —

assygnacijami . . . . 61,651,980 —

5§ srebrem. . . . . . 19,204,780 —

Obroty summ.

Przychód.

Na spłacenie długów Komissyja Umorzenia miała przeznaczone na r. 1840 srebrem 19,298,913 r. 95 k., a po zostawieniu w Kassie Państwa oszczędzonych na kursie przy wypłatach zagranicą 476,536 r. 22 k. weszlo rzeczywiście . . . . 18,822,377 r. 72 k.

Summa ta z dodaniem do niej pozostałości z r. 1839 i rożnych summ wynosiła . . . . 22,524,477 r. 10 k.

Rozchod.

Z summy tej użyto w r. 1840 na długi terminowe, zagraniczne i krajowe, srebrem. . . 5,487,446 r. 39 k.

Od długów nieterminowych 6 i 5§ wypłacono stałych dochodów lokatorom i obrocono na kapitał wykupna . . . . 13,234,399 r. 27 k.

Wypłacono bez wydania biletów, gotowizną różnych długów kapitału i procentu . . . 450,066 r. 67 k.

Z summ, które weszły z dóbr konfiskowanych wydatkowano . . . . 61,790 r. 59 k.

Odliczono na utrzymanie Komissyi 114,285 r. 75 k.

W ogóle wydatkowano. . . . 19,347,988 — 68 —

Po tych wydatkach pozostało summ różnych na rok 1841 . . . . 3,176,488 r. 41 k.

(Dok. nast.)

— 14 Czerwca odpłynął z tąd do Lubeki statek parowy «Alexandra.» W liczbie podróżnych są: Członek Rady Państwa Rzeczywisty Radzca Tajny xiążę *Drucki Lubecki* i urzędnik zaliczony do V klassy *Bouquet.*

Warszawa.

— Naczelnik oddziału Kancelaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Szambelan, xiążę Konstantyn *Giedroyć* mianowany Najłaskawiej 16 (28) Kwietnia Radzcą Stanu Nadzwyczajnym.

— Minister Sekretarz Stanu Krolestwa Polskiego, doniosł JO. Xięciu Jeneral-Feldmarszałkowi, pod dniem 13 (25) Maja r. b., że N. Cesarz Jmć na wstawienie się JO Xięcia Jeneral-Feldmarszałka, Najwyżej rozkazać raczył, wysłanemu na Syberyą na osiedlenie, jako implikowanemu w sprawie z powodu band zbrojnych włóczęgów, ktorzy się byli wkradli w roku 1833 do Krolestwa Polskiego. Walentemu Karsznickiemu, dozwolić, jezeli terazniejsze jego sprawowanie się i sposób myslenia, przez zwierzchnosć miejscową będą pochwalone, powrócić do rodzinnego kraju.

(Gaz. Por.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg 17 Czerwca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{11}{16}$, $\frac{3}{4}$ pens.
— Amsterdam.	———	$194\frac{1}{8}$ cens.
— Hamburg	———	$34\frac{11}{16}$, $\frac{3}{4}$ szel.
— Paryż.	———	407, 409 cent.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 Czerwca. Królowa i Xiążę Albert wrócili do Londynu z podroży do Arcybiskupa Yorku, którego odwiedzali w dobrach jego Nuneham.

— Podług obrachowań oppozycyjnej gazety *Times* we względzie wypadku przyszłych wyborów Parlamentowych, podług liczby kandydatow którzy się już oświadczyli, stronnictwo konserwatorów ma mieć 158 a whigów tylko 105 Kandydatów, co uczyniłoby większości przeciwnej ministrom 53 głosy. Gdy przytém opuszczają parlament i nie idą nanowo do urzędu 60 whigów, a tylko 22 konserwatorów, to uczyniłoby 91 głos większości. Przeciwnie *Globe*, gazeta ministeryalna, utrzymuje, że nowe wybory dadzą Ministrom znaczną większość.

— W przeszłą Sobotę, wychodząc z Rady, minister Osad, lord John Russell, spotkany był od deputacyi wyborców City, ofiarujących mu kandydaturę do członkowstwa izby Niższej. Szlachetny lord rzekł, że w okolicznościach zwyczajnych byłby odmówił, ale teraz przyjmuje. Adres do lorda w tym względzie miał 5000 podpisów.

— Podług ostatnich nowin z New-York, sessya kongressu naznaczona jest na 31 Maja, a Poselstwo Prezydenta zapowiedziane na 5 Czerwca. Powszechna panuje ciekawość jakie będą przedmioty obrad.

— Donoszą z Kanady że Wielkorządzca lord Sydenham

wyjechał do Kingston gdzie ma otworzyć nowe zgromadzenie prawodawcze. Okręt który wiozł emigrantów z Limerick do Quebec zatonął przy Rhode-island. Ze 156 osób uratowało się tylko ośm.

— Mówca izby Niższej angielskiej rozesłał już do sierżanta broni, sekretarza i innych urzędników izby wezwania na obiad urzędowy na 18 Czerwca. Gdy ta uczta daje się zwykle nazajutrz po zamknięciu Parlamentu, ztąd wnoszą że zamknięcie to nastąpi w przyszłym tygodniu.

— W Kanadzie zbiera się mnóstwo podpisów do prośb przeciw projektowi ministrów względem zmniejszenia cła od drzewa przywożonego z portów Baltyckich.

Paryż, *17 Czerwca*. Dziś izba parów przyjęła budżet ogólny, uchwalony przez izbę deputowanych. Kommisya wyznaczona do rozbioru projektu, przyjętego przez izbę deputowanych, prawa, o wydatkach na prace publiczne, przedstawiła swoje sprawozdanie. Większość kommisyi jest za przyjęciem prawa bez zmiany, ale raport jej zawiera też i zdanie mniejszości z całém jej rozumowaniem. Ministrowie są niespokojni i deputowani, jeszcze obecni w Paryżu, zostali zatrzymani w oczekiwaniu wypadku narad parów.

— Listy odebrane tu dzisiaj donoszą że nowa wyprawa pod wodzą jenerała Bugeaud wyszła 7 b. m. z Mostaganem na Maskara do Saidy. Wyprawa ta wybrała się na cały miesiąc.

— Xiążę de Nemours przybył do Marsylii.

— Wiadomo że na placu jatek Paryskich zwanych Grenelle wykopana została na niesłychanej dotąd głębokości studnia artezyańska, dająca obficie wody. Teraz chodzi o wprowadzenie, dla zapobieżenia zasypaniu się, rury miedzianej, długiej 547 metrów, to jest przeszło pięć razy tyle, ile jest wysoki hotel inwalidów. Rura ta już gotowa.

— Piszą z Bessal (w Depart. Loire,) że 7 Czerwca wypadł tam śnieg obfity i przeszkodził tamecznemu jarmarkowi. Z Rennes, pod d. 9 Czerwca donoszą: «nocne przymrózki nieustają; dziś rano o świcie zimno było prawdziwie nadzwyczajne na terazniejszą porę roku.»

Hiszpanija. *Madryt 4 Czerwca*. Twierdzą za pewną, że ministerstwo, pragnąc uniknąć burzliwych rozpraw i nieprzyzwoitości, do których dałby koniecznie powod wniosek o ustanowieniu opieki nad Królową, pisało do Królowej Maryi Krystyny prosząc aby zrzekła się praw do tej opieki.

— Pani Mina, wdowa znanego jenerała, której polecone jest wychowanie młodej Królowej, przybyła do Madrytu. Pani Mina rodem jest z Corogna; mówi ona z dziwną czystością po angielsku, francuzku i kilku jeszcze innemi językami.

— Depesza telegraficzna z Barcelony donosi że tam zaszły rozruchy 7 b. m. z powodu ogłoszenia przez Komorę Celną sprzedaży publicznej towarów skonfiskowanych. Około czterech tysięcy robotników tkackich zebrało się dla zabrania i spalenia towarów. Naczelnik polityczny ayuntamiento, po daremnych usiłowaniach przywrócenia porządku, zmuszeni byli zakupić towary i oddać je tkaczom którzy spalili je przed hotelem tegoż ayuntamiento, oświeconym w tym celu.

Stockholm, *17 Czerwca*. Król zamknął wczora posiedzenia Sejmu. Mowę Królewską, dla krotkości czasu, odkładamy do następnego numeru.

Munich. Królowa Jmć Grecka przybyła tu w dobrém zdrowiu 16 Czerwca.

Turcya. Kodżiakian Dywanu, Kemal-effendi, wiozący Paszy egyptskiemu firman sułtański, zmodyfikowany podług życzenia Czterech wielkich mocarstw, wypłynął ze Stambułu na statku parowym ruskim *Siłacz* 1 Czerwca.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 19 Czerwca. Wczora izba lordów przyjęła prawo znoszące karę śmierci w pewnych przypadkach. Co do zniesienia tej kary w sprawach o zgwałcenie, ten punkt utrzymał się tylko 64 głosami przeciw 60 — Odebrano już wiadomości z wyprawy do Nigru. Statek parowy *London* przybył 14 Maja do Teneryffy i ztamtąd uda się do wysp Przylądka Zielonego, gdzie będzie czekał na dalsze obręty. — Lord Palmerston podał się na kandydata do izby Niższej z Liverpool — Teatr Astley był zapewniony za 8,000 funtów; już to poraz trzeci spalił się ten teatr.

Paryż 19 Czerwca. Wśród rozpraw nad budżetem który przyjęty został wczora w całości, 95 głosami przeciw 18, Marszałek Soult, zapytany azali trwa w zamiarze zmniejszenia wojska, ponowił przyrzeczenia zmniejszenia armii o 60,000 ludzi, którzy 1 Stycznia 1842 wrócą do domów. To oświadczenie miało pomyślny wpływ na kurs papierów Rządowych. — Dowiadujemy się że P. Gurowski, który uwiozł infantkę donę Izabellę-Ferdinandę, znajduje się w Douvres, gdzie najął hotel, xiężniczka zaz z rodziną swoją znajduje się w Chateau-Margaux, blisko Bordeaux — W Loos, w więzieniu centralném wybuchnął 9 b. m. wielki pożar; po kilkogodzinnych usiłowaniach zdołano go ugasić; trzech więźniów tylko zostało ranionych.

Neapol, *8 Czerwca*. Wynagrodzenie udzielone przez Rząd tutejszy Kompanii francuzkiej Taix, Aynard i K. za zerwanie umowy o monopolium siarki, wynosi 4,000,000 franków. Nadto Rząd ten zakupuje zapasy tego produktu, jakie kompanja ma zgromadzone na różnych punktach handlowych zagranicznych.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

SŁÓWKO O PRACACH NAUKOWYCH P. MACIEJOWSKIEGO.

Mimo powszechnego otrętwienia, i moralnej obojętności na wszystko, co się u nas i około nas dzieje (mowi P. Kraszewski w numerze 94, z roku 1839 Tygodnika), przecież znane są trudniącej się i bawiącej naukami pu-

bliczności pisma P. Maciejowskiego. Że ich dotąd nikt nie rozebrał nie zastanawia nas bynajmniej, to bowiem zostawione jest badaczom słowiańskiego a szczególniej też polskiego prawodawstwa, w których nader ubogie są obecne czasy; ale że nikt z miłośników nauk gruntownych, na których nie zbywa ziemiom Polski, nie powiedział o zakresie i wewnętrznej wartości ważnych prac uczonego ziomka, nie zwrócił na nie uwagi ludzi czytać lubiących dzieła poważnej treści i słówka nie wyrzekł o ważności pism zaszczyt przynoszących literaturze polskiej, temu słusznie dziwić się należy, zwłaszcza gdy (co daj Boże ażeby nie było prawdą) nie jeden lat dziesiątek minie, zanim się zjawi u nas człowiek, takiego jak P. Maciejowski usposobienia, skory do obrabiania przedmiotu, który sobie za cel życia obrał, zgłębieniu jego całe swoje poświęciwszy jestestwo. I zaiste potrzeba było męża z takiém do nauk jakie ma ten uczony Polak zamiłowaniem, ażeby się odważyć na ogrom dzieła jakie skreślił w ogóle i na widok publiczny już je wystawił, a którego szczegóły rozwija teraz i pod sąd światłych oddaje czytelników. Potrzeba było człowieka któryby był w stanie ogarnąć myślą obszerne nauk pole starożytnego świata i średnich wieków, mógł stąd (mowiąc jego słowy) usnuć sobie nić Aryadny, niezmordowanie iść po niej do pierwiastku dziejów Polski, stąd ustawiczne czynić wycieczki w krainę przeszłości, zamieszkać w niej, a jednakże żyć w terazniejszości, i zawsze pamiętać o tém, że nie po to udawać się mamy na wędrówkę literacką ażeby się pieścić z naukami, lecz ażeby do praktycznego użytku zastosowywać, cokolwiek się dobrego w starych wyczyta szpargałach (tak wyrzekł w przedmowie do historji prawodawstw słowiańskich.) Na to pomnąc, mamy za święty obowiązek zwrócić uwagę czytającej publiczności na pisma tego uczonego, polecać jej pilne w nich rozpamiętywanie się, jako w tych które praktyczny użytek na celu głównie mając uczą jak przeszłość rozumieć należy ażeby pojąć terazniejszość, a zrozumiawszy dokładnie cokolwiek o upłynionych wiekach martwa litera podała, odgadnąć błąd ducha obecnych czasów, z przykładów powagą historji stwierdzonych stosowną wyciągając naukę.

Prawodawstwo, dzieje, literatura, głównie zajmują prace P. Maciejowskiego. Wielostronne jego badania, powtarzając z P. Michałem Grabowskim, składają się same przez się w obrazy, mające barwę i urok prawdziwych historycznych powieści. W rzeczy samej (jak wyrzekł krytyk tenże) genjalny erudyt dotyka koniecznie warstw samorodnej poezji, wykrywa ją, a wtedy już ona zapała wyobraznię poetów. Tego nie zaprzeczamy (mówi P. Jędrzej Moraczewski) że podobne dzieła są bardzo powabne: w ich początku napotyka się iskra myśli, która dalej goreje płomieniem, a na końcu ćmi blaskiem światła jak słońce; to jest z przypuszczenia wchodzi na stopień prawdopodobieństwa, a w ostatku staje się rzeczywistością.

Jakoż to szczególnej podziwiamy w P. Maciejowskim że zwięzłą a jasną i pełną wdzięku mową przenika do serca czytelnika, narzuca mu swe myśli, i licznemi dowodami z pierwotnych zrzódeł wyczerpniętemi przekonywa o rzeczywistości przed oczy stawionych twierdzeń. Przesądem przeciwko prawdzie ujęty czytelnik nie raz opiera się zdaniu narzuconemu sobie mimowolnie, lecz daremnie szamoce się z potężnym olbrzymem który, jak niegdyś owi słowiańscy czarownicy, wdziękiem słodkobrzmiącej gęśli ugłaskawszy tępe uszy stawia przeciw niechęci zaporę z kronik starych i urzędowych pism zrobioną, nie dozwala przestąpić ją żadną miarą i mimowolnie uwięzioną myśl dopóty trzyma w okowach aż ta uwierzy wreszcie w to co jej stawiono przed oczy. Siłę tę, którą tak potężnie włada, wydobył P. Maciejowski z Platona, Tacyta i pism prawników rzymskich których odczytywaniem, jak nas upewniano, szczególniej zabawiac się lubi. Ztąd owa wyższość jego nad pracami prawników, nie tylko polskich ale i cudzoziemskich, którzy gdziekolwiek i kiedykolwiek zajmowali się dziejami prawodawstwa. Czytając n. p. historją prawa giermańskiego uczenie przez F. K. Eichorna wypracowaną i z dziejami prawodawstw słowianskich porównywając ją wyznamy że pismo Niemca pracowicie i uczenie ale nago i bez przyjemności rzecz wystawiając i mało dając wejrzeć w serce ludu którego prawa zgłębia, jest czystym kościotrupem a nie dziełem wyrażoném plastycznie, jednem słowem że to jest skielet obrany z ciała ręką biegłego anatoma i że obok niego stawiona praca Polaka, wydaje się być osobą zdrowia, krasy i życia pełną. Po wielokrotnych próbach, udało się wreszcie Niemcom ułożyć dzieło, które za podstawę położyli dalszym badaniom nad prawodawstwem swojém i pod tym względem uważana praca Eichorna stanowi epokę w historyi prawa niemieckiego. Przeciwnie P. Maciejowski zastał ugorém leżącą niwę słowiańskiego prawodawstwa, pierwszy ją uprawił i zdrowém posypał nasieniem, a wkrótce ujrzeliśmy wschodzący na niej owoc błogi, który stał się zarodem dalszych tego rodzaju badań. Zakosztowawszy go nasi spółplemienicy i Germanowie, inszém jak niegdyś okiem zaczęli spoglądać na słowiańskie prawodawstwo, insze mieć wyobrażenie o dziejach naszego narodu, przekonywają się teraz o tém, że nie jedna rzecz miała się inaczej, jak nam ją dotąd wystawiano. Dzieje Czech i Polski świeżo przez PP. Palackiego i Repla (Roepell) kreślone przekonywają o tém.

Mamy żal do autora że w małej ilości wybijać każe exemplarze dzieł własnych (sześćset exemplarzy jak nas upewniono, wyszło Historji prawodawstw słowiańskich, i tyleż Pamiętników o dziejach, pismiennictwie i prawodawstwie Słowian), a o nowém wydaniu ich nie tylko nie myśli, ale nawet publicznie oświadcza że się niem nie zajmie wcale. Boć na pewnej zasadzie oprzeć się musiał P. Orgielbrandt xięgarz warszawski który w Warszawskim Kurjerze (z roku zeszłego) ogłoszenie uczynił w tej mierze. Że atoli nie przestaje P. Maciejowski zgłębiać dzieje prawodawstwa, dowodem są jego artykuły w pismach peryo-

dycznych umieszczane. Ale te nad XVI wiek nie sięgają i nie samo tylko prawodawstwo lecz także dzieje i literaturę mają na celu. Zkąd wnosimy że tym czasem wiek ten położył on sobie za kres dalszych prac swoich, i gdy go wielostronnie wypracuje, dopiero wtedy wezmie się do dalszych badań nad prawodawstwem. Daj Boże ażeby zamysł swoj rychło przyprowadził do skutku!

ROZMAITOŚCI.

KILKA SŁÓW O ROBIENIU DOMOWEGO CUKRU.

Czytając w № 36 Tygodnika Petersburgskiego wiadomość o cukrze, postanowiłem donieść publiczności, że wyszedł z pod Cenzury Wileńskiej rękopism pod tytułem: *Szkoła wyrobu domowego cukru przez obywatela wołyńskiego P. Jozefa Bartosiewicza.* Autor tego pisma chcąc powiększyć listę prenumeratorów, aby mógł prędzej swoje prace wydrukować, szukał w recenzyi uczonych opinii, któraby bezstronnie wartość jego dzieła ceniąc nie zawiodła razem nadziei publiczności. Nowość myśli i gruntowne dowody, z jakiemi autor w swojém piśmie występuje, pomimo drobnostek małoznaczących, od których pisarze najlepsi nie są częstokroć wolni, zjednały powszechny autorowi szacunek, albowiem z małego kawałka ziemi, przy usilności i obeznaniu się, wielki pożytek obiecuje. Chcąc jednak obszerniejsze o tém pismie uczynić publiczności sprawozdanie, całkowicie je po kilka razy z uwagą odczytałem, i wyznaję szczerze, iż od mego przejrzenia stanowić wyroku sprawiedliwego o tém pismie nie można. Naturalne w tym przedmiocie dowody, nowość pomysłów, właściwy autora sposób tłumaczenia się, pokazują w nim człowieka gruntownie rzecz swoję przenikającego. Ja tylko w ogólnych rysach, dotykających ważność tego dzieła, zdanie moje objawić przedsiębiorę. Autor na trzy części podzielił swoje pismo; w *pierwszej* nową teoryę cukrowego buraka opisuje, w drugiej wyłożył dawny sposób robienia cukru za pomocą wymoczki na warstacie przez siebie ułożonym; z wyjaśnieniem całej roboty w sposób techniczny tak porządnie, jak w żadném innem dziele doczytać się niemożna; przy którém to opisaniu robi tłumaczenie fizyczne i chemiczne zjawisk pokazujących w tej operacyi, z całkowitym rachunkiem ilości otrzymać się mającego surowego cukru, oraz z wartością onego przy potrąceniu pieniężnego wydatku, okazując przy tym czysty zysk pozostały. Opisanie doświadczeń, które w tejże części autor umieszcza, naprowadza czytelnika na sposób poprawiania dawnych fabryk. Dalej w tejże drugiej części pokazuje nowy sposób robienia cukru, przez siebie wynaleziony, z buraków podług nowego processu hodowanych, z opisaniem mało kosztownego warstatu, rachunkiem całkowitego pieniężnego wydatku i nadto otrzymanego z cukru zysku. Później w osobnym poddziale porównywa dawny sposób robienia cukru z nowym i pokazuje wysoką przewyżkę w otrzymanym słodkim produkcie, wyciągając cukier z buraków nowym sposobem, oraz widoki ulepszeń onegoż które przy poprawie ziarna burakowego, i udoskonalonej uprawie ziemi, z postępem przemysłu, mieć można. W trzeciej części tego pisma autor podaje sposób bielenia cukru domowym sposobem, wskazując różne użytki w gospodarstwie z melasu i syropów cukrowych przez wyroby rozmaitych piw, miodów, win, araków i innych artykułów w pismie opisanych podając przytym praktyczny sposób ich otrzymywania. Dalej wspomina różne pomysły zakładania fabryk, i kończy rachunkiem ogólnym, jaki każdy, biorący się do tego przemysłu, może dochód roczny otrzymać.

Wszystkie te trzy części w opisie swoim, od początku do końca, zawierają w sobie rzecz interesującą. Cel któremu się autor poświęcił, wielki, a ogromna korzyść dla wiejskich gospodarzy, przechodzi wszystkie dotąd oczekiwania, albowiem 100 funtów buraków, według zaręczenia autora, sześć funtów białego cukru, a pręt kwadratowy ziemi najmniej pół puda takiegoż cukru, średnio, wydać mogą. Każdy gospodarz bogaty i mniej dostatni może według autora metody, tyle uprawiać gruntu, ile do użycia domowego potrzebować może cukru, którego funt nie będzie kosztować więcej nad dziesięć groszy.

Z rozmaitych myśli autora po całém jego piśmie, te są godne zatrzymania w pamięci, na których całę swoję naukę opiera: a) na poprawie nasienia cukrodajnej rośliny i na wyprowadzeniu z niego ziarna cukrowego dla dobroci buraków potrzebnego o czym teraźniejsze fabryki jeszcze niewiedzą. b) na dobraniu położenia gruntu któryby na ciągłą plantacyę tej roślinie służyć miał, c) na zasileniu tegoż gruntu nawozem zielonym i stosownym do natury produktu, jaki z tej rośliny wyprowadzić zamierzamy. d) na wytrzymaniu tej rośliny w gruncie do czasu całkowitego buraka wzrostu. e) Z tak usposobionych buraków przez suszenie wyrabia się mączka, f) z której na ostatek bardzo łatwym sposobem cukier robi się. — Czy autor z naturą tej nauki gruntownie postosunkował kardynalne prawidła zastanówmy się nad tém szczegółowie—g) W rzeczy samej każde dobre nasienie jest podstawą bytu doskonałości rośliny, i aby w istocie samej było, potrzeba koniecznie, aby pasmo całego życia tej rośliny od czasu rozwinięcia się jej po kres wydania dojrzałego nasienia, było ciągiem nieprzerwanym praw ogólnych natury. Patrzmy na dzikie rośliny którym przyrodzenie w ich życiu długości tegoż samego czasu, co i burakom, udzieliło, iż te żyją odnawiając się w tymże samym porządku i w tejże samej dobroci, jakie ręka Stwórcy z przedwieka im cele zamierzyła. Nasz burak przechodząc drogą niby udoskonaloną, przesadzeniem z rąk przyrodzenia do stanu ogrodowej rośliny, nietylko że niepoprawił w niczem swej natury, ale jeszcze stan jej pogorszył; albowiem z obawy zimna w połowie dojrzałości w jesieni wykopujemy, przez pół roka w sklepie (w

ochu), lub jamie trzymamy, który zmieniwszy swe soki na kwaśne, gorzkie i saletrzane, z takąż własnością poszedł na Iwiosnę napowrót do ziemi, aby wydać nasienie buraków z zarodkami kwasu i soli gorzkiej, i takąż samą drogą nasienie odnawiane, w dalszem pokoleniu będzie coraz gorsze. Burak jest rośliną dwuletnią: żyjąc w stanie natury odradzał się z korzenia w gruncie przez zimę zostając, a przez przesadzanie na wiosnę na nasienie poprawia się jego natura; do czego jeszcze dopomaga stosowna gruntu uprawa—h) Na dobraném położeniu gruntu, na poznanej miejscowości zależy pomyślny zbiór buraków i szczęśliwe jego usposobienie do wydania cukru; do czego w jedném miejscu założenie ciągle burakowej plantacyi i przyzwoite zasilenie ziemi wiele się przyczyniają—i) Nawozy są duszą rolnictwa, umieć rozsądnie do każdego ziarna zastosować nawóz, jest oznaką wielkiej wartości gospodarza. Widzimy z doświadczenia, że jakim pokarmem posilamy rośliny, takiej dobroci będzie owoc. W buraku szukamy cukru, zatym nawóz pod tę roślinę powinien być słodki (*) i im więcej ten będzie łagodny, tym natura buraka będzie przyjemniejsza, o czym zupełna dojrzałość korzenia najmocniej przekonywa — k) Zimowanie buraków w gruncie wielu uważa niepodobieństwem, przecież widzimy nierzadkie tego przykłady, że ta roślina w jesieni przypadkiem wykopana, w ogrodzie przez całą zimę bez nakrycia zostawała, a burak nie zepsuty na wiosnę z ziemi wydobyto. Roślina ta, rownie jak i inne, mocą zimna wyrabia i udoskonala swoje soki, widzimy tego dowody, że kartofla, bulba, pietruszka, marchew, pasternak, w gruncie przez zimę zastawione, są słodszemi, toż samo dzieje się z burakami, bo natura do uformowania w nich cukru, porę zimową obrała, objawiają nam tę prawdę Klon i Brzoza w soku na wiosnę, a nie w jesieni. Cukier w jesieni z buraków wyrobiony, pomimo surowości w smaku swoim w rachunku teraźniejszych fabryk najwięcej pół łota białego cukru z funta buraka wydaje, kiedy po przezimowaniu buraków w gruncie funt jego wydaje najmniej dwa łóty cukru białego i bardzo słodkiego (**) — b) Czyli suszenie buraków jest urojeniem, jak niektórzy nazywają, lub czy zgadza się z naturą samej roboty cukru, zastanówmy uwagę. Dotąd dwa były sposoby z buraków utartych cukier wyciągać, pierwszy przez prassy, drugi za pomocą macerzcyi; pierwszy nigdy nie był dobrym z powodu braku tartki aby należycie miazgę buraków rozdzielić, ani takiej prassy, żeby z tejże miazgi wszystek sok cukrowy wyciągnąć. W rozkładzie chemicznym burak na los szczęścia, 97 części płynnych okazuje. Najlepsza jaka tylko być może prassa, nie wyciśnie więcej jak 52 części, srednia 75, a najzwyklej 60 części: Nadto sok wyciśnięty nie jest czystym cukrem, ale mieszaniną różną-solną, do której oddzielenia od cukru, używamy materyałów niszczących słodki produkt, i dla tego cukier dotychczas wyrabiany nie jest bardzo słodki. Drugi sposób za pomocą maceracyi, byłby lepszy, gdyby zarówno w każdem miejscu wodę miękką znaleźć można. Woda twarda, a do tego jeszcze zimna, ztęża miazgę buraka; nietylko że nie wyciąga wszystkiego cukru, ale sok jego więcej rozrzadza, woda gorąca byłaby do tej roboty najlepsza, lecz warstat taki koszt pociąga. Do robienia cukru trzeba używać wszystkich takich sposobów, aby czas oszczędzić, wszelki wydatek pieniężny może zmniejszyć i ilość słodkiego produktu powiększyć a w takiem zdarzeniu suszenie buraków najlepszym jest środkiem. Autor powiada że za udoskonaleniem nasienia i poprawą ziemi, ulepsza się własność buraka, i ze 100 funtów surowego materyału będzie suszonego średnio funtów 30, otoż z dzisiejszych buraków najlepszych, niemożna mieć więcej jak od 14 do 15 funtów surowego materyału, i autor do tego jeszcze wyznaje, że sam przekonał się, iż ze 100 funtów surowych buraków więcej nie było nad 12 funtów suszonej materyi—m) lecz z takich to 12 funtów nową metodą hodowanych buraków, autor 6 funtów najmniej białego i słodkiego cukru zaręcza, kiedy ze 100 funtów buraków według teraźniejszych fabrykantów takiegoż cukru niema najwięcej jak półtora funta! Przez suszenie buraków i przez wyrabianie z takiego materyału na wiosnę słodkiego produktu, zyskuje się więcej cztery razy cukru, najmniej przez połowę czas się skraca, i wydatek pieniężny zmniejsza. W małych swoich rachunkach i skromnych wyrazach, Autor, jakież niewyczerpane kopalnie złota i srebra krajowi pokazał! gdy 30 prętów kwadratowych ziemi pod uprawę cukrodajnej rośliny najuboższemu gospodarzowi corocznie tylko przeznaczył z których 15 pudów białego cukru otrzymać niezawodnie można. Gdyby więc w kraju naszym 1,000,000 było takich gospodarzy, którzyby według tej metody uprawiali buraki i na cukier przerabiali, a tylko po sześć rubli srebrnych pud cenili, wtedyby kraj nasz zyskał 90,000,000 rubli sr. czystego dochodu! Czas pokaże prawdziwą wartość tego pisma, na którego pochwałę większą przytoczę uczonego Rodaka wyrazy «Skarby Krezusa wrzucił nam do kraju» Oby tylko Ziomkowie umieli z nich korzystać, a razem pracę Autora godnie ocenić.» *Dyonizy Jakutowiez.*

b. Naucz. Chemii i Technologi w Szkołach Łuckich.

Wilno.

(*) Nawozy trojako dzielimy: na nawozy zwierzęce, jakiemi są gnoje zwierząt ssących i ptaków; na nawozy mineralne, jakiemi są glina, piasek; wapno margiel i t. d., i na nawozy słodkie czyli roślinne; to jest zaorywając żyto w czasie wypływania a grykę lub wykę w czasie kwitnienia, *(Aut.)*

(**) Dotychczas wyrabiany z buraków cukier, dawnym sposobem, nie jest dobrze słodki. *(Aut.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 19-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.